

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.  
Pocztowa kasa cenzuralna Nr. 3484 urzędu cenzuralnego  
w Gdańsku.  
Adres: „Gazeta Gdańska” Dział, Pasterki 135.

Pracuj a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośzeniem  
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,  
z odnośzeniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się  
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamiowego wiersza  
petylowego.

Telefon 2440.

Redakcja i Drukarnia: Główna Prasa Gdańska (Wrocławski Graben) 49.

Telefon 2440.

Dziś Hygiena pp.  
Jutro Honoraty p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jaka wartość miała 810 zasob 4 6  
Jaka wartość miała 1151 zasob 249

## Centrowcy wobec Polaków

Centrowców teoria a praktyka.

(Dokończenie).

A czy centrowcy dotrzymywali kompromisów wyborczych z Polakami? Polskie głosy chętnie brali, lecz polskiemu kandydatowi w największej części swych głosów **wbrew umowom nie oddawali**, woleli łączyć się nawet z wrogami katolikom i Polakom stronnictwami.

Słowem, największa część niemieckich katolików i centrowców po śmierci Windhorsta stała się służalcami rządu i zaciętymi wrogami Polaków.

Porównaj z hakatystami liberałami i innymi uwielbiali Bismarcka jakby bożka, a zapomnieli, jak jego prawa majowe **ukrzyżowały Kościół**. Przypominam panom centrowcom, że dość liczni **niemieccy katolicy ostro krytykowali encyklikę papieską i z utylitarnych swych względów na Rzym nawet taki nacisk wywierali, iż Stolica Apostolska zniewolona była do ustępstw na rzecz Niemiec**. Centrowcy — i centrowi księża **sprzeciwiali się nawet rozporządzeniom biskupim co do nabożeństw polskich w Gdańsku i wnieśli skargę do Rzymu**, w której podnieśli przeciw Biskupowi tak **brzydkie zarzuty**, iż ks. Biskup **krótko przed śmiercią na nich się zalił**. Zapomnieliście już o tem wy „jedynie powołani obrońcy Władzy Biskupiej”. Sp. ks. K. powiedział jednemu z waszych księży menderów — dziś już osądzonemu ks. Sch. „jeżeli chcecie wymiatać śmieci z przed progu Polaków, najprzód wymiećcie je z przed swego progu, bo dość ich macie,” a ów wasz „filar” nic na to nie umiał odpowiedzieć.

Wy oburzacie się zawsze na nas Polaków wówczas, gdy my domagamy się sprawiedliwości — i to tylko dlatego, iż słusznie się boicie, że wasza przewaga i panowanie bardzoby się skurczyły i zmalały, gdyby nam sprawiedliwość wymierzono.

Arcydzielatne macie — a przewrotne poczucie, gdy o wasze wpływy i przewagę chodzi, lecz nie macie go wcale, gdy chodzi o **rzeczywisty wymiar sprawiedliwości wobec nas**, iż wy **jedni z całego świata dobrzy jesteście katolikami**, jak Niemcy jedynie kulturalnym narodem. — Biskupi dość jasno wam powiedzieli, co Kościołowi w waszych „kulturalnych” Prusach grozi. Spodziewaćby się trzeba, iż wobec tej grozy zabierzecie się sami do usuwania krzywd nam wyrządzanych, do wymiaru ściślej sprawiedliwości, bo chyba pomocy wam będzie w takiej walce potrzeba. Ale wy jesteście jeszcze zbyt zaciętrzewieni, zbyt zaślepieni swoją „wielkością” tak, iż krzywd nam wyrządzanych także pod względem kościelnym ani widzieć, ani uznać nie chcecie, lecz iście po faryzeuszkowsku biadacie nad naszą niby zarozumiałością i szowinizmem. My wam szczerze i otwarcie powiadamy: My Polacy w diecieli stanowimy **poważną większość** i nie pozwolimy dłużej, by nas uważano jako kopcuszków i jako nawóz pod wasze panowanie. My **stanowczo żądamy i żądać nie przestaniemy**, aby nam wymierzono **ściśłą i rzetelną sprawiedliwość także pod względem kościelnym**.

Dziwicie się i biadacie, jeżeli teraz wreszcie po tylu latach bezskutecznych skarg i żalów stanowczo postępujemy, że z rozgoryczonych długoletnią niesprawiedliwością serc wyrwie się **gorzki, cierpki, ostry głos skargi i zarzutów**. Gdyby nie było poważnych przyczyn, nie byłoby też żalów, ostrych protestów i zarzutów. Ujmujecie się **nawet za p. Jagowem**, choć sami dobrze wiecie, jaki był jego stosunek do Ks. Biskupa, jak lekceważące się jego wobec Ks. Biskupa zachowanie, choć wiecie, jak **zaciętym on wrogiem nie tylko Polaków lecz też Kościoła**. — Zaiste, dziwna i przewrotna ta wasza logika, jak wasze pojęcie o sprawiedliwości. Prusko-królewski duch, prusko-królewskie zapatrywania na sprawiedliwość, prusko-królewski bizantyzm tak was usidliły i omotały, iż pod obuchem najnowszych nawet zmian jeszcze okowy wasze ciężkie prysnąć nie chcą, choć dość już liczni da-

wniejsi patrioci pruscy uznają zło, które było, i nowe zło zrodziło.

Centrowcy, a na czele ich organ „Wpr. Volksblatt” porówny z hakatystyczno - żydowsko - liberalno - pruskimi białami w każdym prawie dniu to tu, to tam, powtarzają **najgorsze, bezpodstawne oszczerstwa na Polaków**, przekręcają zdarzenia, aby zawsze nas przedstawić jako **zbojów, rabusiów, niegodziwców**, zaś Niemców jako **niewinne baranki**. Naturalnie pogrom gdański wedle ich zdania, wprawdzie ubolewania godny, lecz znów dość niewinny, a prowokacje niemieckie to tylko słuszną obronę niemieckich interesów. — Kto tak postępuje, niech się nie dziwi, że dostanie ostrą, cierpką, gryzącą odprawę.

I robak broni się i gryzie, gdy go depcesz. Jeszcze tylko kilka słów: Pytam się „Westpreusserki”, czy nie wie, w jak zdradziecki i w jak urągający wszelkim prawom Boskim i ludzkim sposób Stary Fryc **zagrabił ziemie polskie**, czy nie wie, jak on i jego następcy ze szczytnym cynizmem obrabowywali i Kościół i polską ludność, jakimi sztuczkami germanizowali polskie ziemie? Jeżeli wie, to chyba musi te wszystkie gwałty i bezprawia potępiać. Jeżeli zaś je potępia to w imię katolickiej sprawiedliwości powinna domagać się **ściślej naprawy wszelkich onych bezpraw i krzywd wedle zasad katolickich i wedle prawa natury**. Albo centrowcy i ich „Westpreusserka” są katolickimi — w takim razie także w polityce katolicką zasadę sprawiedliwości i restytucji (całkowitego wynagrodzenia krzywd) domagać się powinni, albo **katolikami nie są, lecz zachłannymi Prusakami**.

My zaś opieramy nasze żądania i polityczne i kościelne na prostej i jasnej zasadzie bezwzględnej, katolickiej sprawiedliwości — i nią zawsze rządzić się chcemy, a mścić się na naszych krzywdzicielach **nie będziemy**, jeżeli się poprawią, raczej na zasadach sprawiedliwości układy zawrzeć chcemy. Jednak mam to wrażenie, iż tymczasem centrowcy **nie uznają swych win i nie przyznają nam słuszności i nie wyciągną ręki ku zgodzie**. Mych współbraci wobec tego proszę — **nie dbajmy o wyzwiska**, nie pozwólmy wyważyć się ze spokoju, pracujmy, domagajmy się sprawiedliwości, rozprawiajmy tylko ściśle rzeczowo bez namietności i słusznego nawet oburzenia, zachowujmy naszą godność i okazmy naszą wyższość kulturalną i moralną.

Verax.

## Paderewski w Warszawie.

W środę zeszłą przybył Paderewski nareszcie do Warszawy. Poprzedziły przybycie przestanki w Sieradzu, Łodzi i Łowiczu.

Wszędzie witano mistrza nadzwyczaj zapalnie, a już najgoręcej w Warszawie. To też Paderewski, głęboko wzruszony, odpowiedział w końcu gorąco zapałem następującym przemówieniem:

„Z głębokim wzruszeniem głos zabieram, aby przede wszystkim w tej uroczystej dla mnie chwili złożyć wam, panowie, gorące podziękowanie za powitanie wasze i okazane mi serce. Dziękuję wla-  
dzom tutejszym za względy i życzliwość. Czyniono mi wielkie ułatwienia podczas drogi i obchodzone się ze mną serdecznie, po bratersku. Lecz te zaszczyty przy powitaniu nie mnie się należą. Tłumy, które mnie witają składają hołd zbiorowej duszy narodowej. Wielki ogień gorzał w duszy polskiej i ogień ten przetrwał lata ucisku, niewoli i tej wojny błogosławionej, bo ona nam wolność przyniosła.

Jedyna zasługa komitetu narodowego polskiego i moja, jako jej skromnego przedstawiciela na tem polega, iż chcieliśmy odgadnąć i zrozumieć myśli i uczucia polskie. Myśmy wszyscy jednakowo Polskę zrozumieli z naszym zagrożeniem Lwowem i zagrożeniem Wilnem. Jest tylko jedna wielka Polska i taką mieć musimy.

Powracam do was z oddali przez nasz Gdańsk

i nasz Poznań. Mogę wam oświadczyć, iż wielki duch panuje w tej Wielkopolsce. Jest tam siła, ofiarność i zdolność do zaparcia się siebie dla Ojczyzny.

Powracam do was z oddali, gdzie przez cztery lata pracowałem, jak umiałem, wśród 4 milionów Polaków, których dola za ocean zagnała. Dobry to lud, jeden z najlepszych. Od niego to płynęły te ofiary dla kraju, z jego piersi ozwał się pierwszy głos, wołający o złączenie Polski i z jego to łona powstał czyn — armia polska w Ameryce, ta armia, w której dziś cały naród pokłada swe nadzieje.

Od tych 4 milionów Polaków wiozę dla was pokłon głęboki i pozdrowienie — od swoich do swoich. Bo wyście moi a ja jestem wasz... (Okrzyki: Nasz! Nasz!)

Przyjął mnie Poznań gorąco i wyście przyjęli wspaniale, jako wodza, a ja tylko sługa najkorniejszy narodu. Ja tak to rozumiem, że mąż stanu to nie ten, co wołę swą narzuca, a ten co jako obowiązek swój uważa zrozumienie myśli i uczuć narodu i przyjmowanie od narodu rozkazów. (Długie brawa).

A pragnienia, miłości i uczucia narodu są znane. Pragnie on wolnej, niepodległej Ojczyzny i objęcia wszystkich ziem polskich. To, co polskie było, jest polskim i niem będzie. Mówię do was, jako syn tej ziemi, uważając, że winien jestem narodowi miłość, posłuszeństwo i szczerość.

Ja nie szukam ni sławy ni zysku. Muszę wam oświadczyć, że nie mogę służyć żadnemu stronnictwu. Szanuję je wszystkie, ale do żadnego z nich należeć nie będę.

Znam jedno tylko stronnictwo, które uznaję — to Polska cała. Wierząc, że żadne stronnictwo Polski wam nie odbuduje. Zbudować je może naród cały — lud polski i robotnik polski.

Dzwońmy na grozę stanu obecnego i na zgodę dzwońmy. Dzwońmy głośno a wszyscy pójdą za nami. W tej nadziei, tej świetnej stolicy składam wyrazy czci, wdzięczności. I słowem nadziei do was wołam:

„Niech żyje Polska wolna, zjednoczona, cała, z Gdańskiem, Polska silna, dla wszystkich sprawiedliwa...”

## Rozwój wypadków w Księstwie.

Zwycięstwo polskie w Inowrocławiu.

W Inowrocławiu toczyły się w niedzielę rano zacięte walki. Po stronie niemieckiej brało udział w walce trzech lotników, których polskie karabiny maszynowe odpędziły. Walka uliczna, krwawa i zacięta, głównie przy koszarach, pocztach i cmentarzach, skończyła się zwycięstwem polskim. Pułk niemiecki piechoty 140 poniósł klęskę. Po obu stronach jest przeszło 100 ofiar, poległych i rannych. Wieczorem stanął rozejm. Niemcy zobowiązali się do godziny 12-tej w nocy opuścić Inowrocław, wydać wszystkie koszary a dworzec oddać w ręce polskie do godziny 1-szej w południe. Tak się też stało.

Polacy zajęli dworzec i koszary, przede wszystkim 140 pułku piechoty. Niemcy wydać musieli, opuszczając miasto, całą broń, z wyjątkiem małego oddziału honorowego, któremu broń pozostawiono. Pod Złotnikami stoi jeszcze artyleria z Bydgoszczy.

**Walki pod Zbąszynem i okrucieństwa niemieckie.**  
Od kilku dni toczą się pod Zbąszynem i w Zbąszyniu same zacięte walki pomiędzy Polakami a „Grenzschutzem”. Ruch polski powstał samorzutnie, niezorganizowany. Niemcy natomiast rozporządzają oddziałami regularnymi z dobrem uzbrojeniem i ciągle otrzymują posiłki. Walka zacięta toczyła się w mieście i na dworcu. Polacy ustąpili przed przewagą niemiecką z miasta i trzymają sąsiednią wieś Krośnice.

Żołdactwo niemieckie obchodzi się z Polakami w najokropniejszy sposób. I tak według zeznania powracającego z Westfalii przez Zbąszyn robotnika, pochwycono na stacji dwóch żołnierzy Polaków, wracających z Niemiec, którzy żadnego udziału



tu w walkach nie brali. Żołnierze z „Grenzschutzu“ pobili ich kolbami, zrewidowali i ograbili, poczem odprowadzili ich pod pobliską fabrykę, postawili do muru i rozstrzelali bez sądów.

Inny świadek naoczny opowiada, że podczas walk na dworcu w Zbąszyniu żołnierze z „Heimatschutzu“ rzucali granaty ręczne przez okno do poczekalni, w której znajdowało się dużo osób cywilnych i dzieci, skutkiem czego zginęło wiele najniebezpieczniejszych osób.

#### Września pod polskim znakiem.

W sobotę 28-go grudnia na telefoniczną wiadomość, że Poznań wyzwolił się z pod władzy Niemców kompania straży granicznej wzięła szturmem bez krwi rozlewu koszarę batalionu pułku piechoty 46 i rozbroiła resztę załogi i lazaretu, oraz zatknęła sztandar polski na wieży. — Na hasło to całe miasto przybrało godowe szaty, setki sztandarów i chorągwi narodowych prawie równocześnie ukazało się na domach i na gmachach publicznych, jak ratusz, sąd, poczta itd. Odbito rewizję za bronią.

W nocy na niedzielę zawołało Witkowo o pomoc. Osobnym pociągiem małej kolejki wyjechał w niedzielę rano oddział z około 100 ochotników — a z Strzałkowa również tyle ludzi. Już o godzinie 6-tej wieczór powrócili zuchy, wioząc z sobą 130 jeńców. Zdobyte karabiny i broń pozostawiono w Witkowie, gdzie utworzył się oddział miejscowy.

W poniedziałek zawołało Gniezno o pomoc, lecz wyprawa wróciła wobec zawartej na miejscu ugody. Gdy nas znów wezwano już w siłę około 250 ludzi z kilku karabinami pośpieszyliśmy do Gniezna. Po zwycięskich bitwach pod Zdziechową, goniąc Niemców z „Ostschutzu“ aż pod Żnin, Pakość i Kruszwice, oczyścili siły polskie Wrześnię, Gniezno i Witkowo, oraz te powiaty zupełnie.

#### Rządy polskie w Gostyniu.

Podobnie jak w Śremie, odbyło się w Gostyniu przejęcie władzy w ręce polskie zupełnie bez krwi rozlewu. W czwartek o godz. 10-tej rano zawiadomiła tamtejsza powiatowa Rada ludowa mieszkańców miasta i okolicy, że przejmuje władzę. Na wszystkich gmachach publicznych wywieszono chorągwie polskie.

W piątek rano odprawiono na pomyślność wolnej, zjednoczonej Polski ludowej nabożeństwo solenne.

#### Wolsztyn i Kcynię

zajęli żołnierze Polacy.

#### Chodzież

zajęli w poniedziałek rano Polacy, wszystko obyło się bez rozlewu krwi. Wiadomość późniejsza donosi, że Chodzież zajęli Niemcy ponownie. Należy odczekać potwierdzenia.

#### Układy w Bydgoszczy. — Nadużycia żołnierzy niemieckich wobec wysłanników polskich.

Na prośbę telegraficzną władz niemieckich udali się w sobotę po południu komisarze Naczelnej Rady Ludowej Korfanty i Poszwiński z Dr. Marchlewskim i porucznikiem Koszutskim do Bydgoszczy celem omówienia położenia w obwodzie regencyjnym bydgoskim. Bardzo znamienne było pierwsze przyjęcie wysłanników polskich na dworcu w Bydgoszczy. Jeszcze przed stacją zatrzymano pociąg i tłuszcza zdziczałych żołnierzy niemieckich wpadła do wagonu, zajmując od razu wrogą postawę wobec przybyłych. Mimo wylegitymowania się, że jadący są zaproszonymi przez rząd wysłannikami polskimi, były osoby ich narażone na nader brutalne zachowanie się żołnierzy. Gdy pociąg stanął na stacji, otoczyło około 200 żołnierzy i zbrojonych urzędników kolejowych wysłanników i rozwściekleri widokiem orla białego na czapce porucznika Koszutskiego poczęli wręczyć odgrzązając się bronią. Położenie było wprost groźne i dopiero pośrednictwo jakiegoś

podoficera, oraz energiczne wystąpienie wysłanników spowodowały, że napastnicy cofnęli się od ostateczności. Wreszcie odprowadzono wysłanników pod eskortą bagnetów do gmachu regencji. Tu wobec zgromadzonych przedstawicieli władz komisarz Korfanty energicznie zaprotestował przeciwko takiemu traktowaniu wysłanników polskich. Władze formalnie przeprosiły Polaków i przyrzekły wdrożenie śledztwa przeciwko winnym.

Potem rozpoczęły się rokowania pod przewodnictwem prezesa regencji Bülowa ze współudziałem reprezentantów ministerstw wojny i spraw wewnętrznych, prezydenta dyrekcji kolejowej, naddyrektora poczty, komendanta 4 dywizji majora Klettego i członków Rad robotniczych i żołnierzy w Bydgoszczy i Pile. Sprawa zawieszenia broni została jako czysto wojskowa przekazana osobnej komisji rzeczoznawców wojskowych z obu stron, która ma się zjechać w Poznaniu. Poza tym przedstawili Polacy szereg żądań politycznych, domagając się między innymi polskiego prezesa regencji w Bydgoskiem, spoleczenia nauki dla dzieci polskich i t. d., a przyrzekając wzajemian za to ochronę mniejszości niemieckich i podtrzymanie wywozu nadmiaru żywności wzajemian za węgle i inne towary potrzebne. Przywrócenie normalnego ruchu kolejowego i pocztowego ma być uskutecznione przez osobną komisję fachową.

Życzenia polskie przyjęte zostały przez przedstawicieli ministerjalnych jako materiał, mający być rozpatrzone przez rząd w Berlinie.

#### Miedzychód.

W Miedzychodzie zjawił się wbrew umowie z Polakami Heimatschutz i zatrzymuje pociągi. Między Kwilczem i Lubaszem Heimatschutz zerwał tor kolejowy.

#### Z Pily.

W Pile ogłoszono sądy doraźne. Komitet hakatystyczny wysłał do rządu berlińskiego telegram z protestem przeciw oddaniu miasta Polakom. W depeszy wzywa rząd, aby natychmiast nadesłał posiłki i obronił Pilę przed napadem polskim, który rzekomo bezpośrednio miastu grozi.

Całe pogranicze śląskie jest odcięte od Księstwa kordonem Grenzschutzu. W Lesznie, z którego pociągi do Jarocina i Krotoszyna nie kursują, załogują silniejsze oddziały, miasto i dworzec utwierdzone. W Kępnie gromadzi się Heimatschutz, podobno w siłę 1000 chłopów z zamiarem podjęcia kroków przeciw Polakom w Ostrzeszowskim.

#### Dwa korpusy przeciwko Polakom?

Z Berlina puszczono pogłoskę, jakoby zamierzano wysłać pogotowie dla odzyskania militarnego Poznania i zabezpieczenia wojskowego Śląska. Obejmować ono ma dwa korpusy.

Wiadomość ta jest wprost śmieszna. Bo gdyby w Berlinie rozporządzano dwoma korpusami, to one tam ku obronie rządu berlińskiego byłyby potrzebniejsze aniżeli w Poznaniu.

Pocóż więc straszyć Polaków poznańskich? Wszakże oni temu i tak nie uwierzą.

#### Układy Niemców z Polakami.

Przedstawiciele miast Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia i Gniezna porozumieili się, iż wszelkich kroków nieprzyjacielskich należy natychmiast zaprzestać. Dalszej ugody należy odczekać. Dopóki rozejm ten trwa, posiłki „Grenzschutzu“ nie będą ściągane.

Ogólny ruch osobowy, towarowy i wojskowy pójdzie zwykłym trybem. Przeszukiwania towarów i naruszania ruchu należy bezwarunkowo zaniechać.

Brzmi to bardzo pięknie. Ale skoro Niemcy nie przestaną wrogo przeciw Polakom występować, trudno będzie o zgodę zupełną. Przedewszystkiem aresztowanych Polaków na Mazurach, Warmji i w Łęborku na Pomorzu należy wypuścić.

#### ROZMYŚLANIE.

Wedle zwyczaju, powszechnie przyjętego na Wschodzie, a który jeszcze do dni naszych istnieje, każdy, kto się przedstawia królowi lub jakiemuś możnemu książęciu, musi mu ofiarować jakieś dary. Mędrcy byli wierni temu zwyczajowi. „I wszedłszy w dom, należeli Dzieciąć z Marią, Matką Jego, i upadłszy, pokłonili się Jemu: a otworzywszy skarbice swe, ofiarowali Mu dary, złoto, kadzidło i mirrę. (Mat. 2, 11). Oni złożyli w ofierze to, co miała ich ziemia najkosztowniejszego, tajemniczem jednak zrządzeniem Opatrzności, były te dary zarazem symbolem cech charakteru Mesjasza: złoto — Jego

## Zamęt w Berlinie.

Ogólne położenie mało się polepszyło. Udało się tylko odebrać Spartakusom bramę brandenburską i obronić przeciw ich napadom ze Zwierzynca. Także i dworzec śląski jest teraz w ręku wojska rządowego. Znamiennem jest, że ilość obywateli dla obrony rządu się powiększa. Ale Liebknecht nie dał się przez to odstraszyć. Zwolennicy jego ciągle zaczepiają gmach rządowy, nie pozwalając przytem drukować gazet, które zajęli. Z tego powodu drukarze strejkują. Dalsze niebezpieczeństwo powstało ze zamknięcia zbiorników wody na przedmieściach. I Berlin już to odczuwa. Żądają spokoju i porządku. Lecz rząd zachowuje się obronnie, aby uniknąć szczęśliwie rozlewu krwi. Spuszcza się na wielką siłę, którą ma poza sobą. Liebknecht zaś nawołuje dalej do gwałtów i odrzuca wszelkie propozycje do ugody. Wspomagają go członkowie sowjetu, którzy mu radzą, jak rewolucję przeprowadzić podług modły rosyjskiej. Takie było położenie w środę wieczorem.

Ogłoszenie stanu oblężenia w Berlinie stoi przed drzwiami. Podług „Acht-Uhr-Abendblatt“ już to się stało. Wojsko stoi w większej części po stronie rządu. Organ niezależnych socjalistów „Rote Fahne“ rząd zajął. Udało się to zupełnie niespodzianem zaskoczeniem posterunku. Znalezione tam wiele kulomiotów. Do strzelaniny zapalczywej przyszło także w ulicy Zimmermanna. Samochody pełne wojska rządowego jeździły po ulicach Charlottenstr. i Friedrichstr., ustawiając kulomioty przeciw Spartakusom, odjeżdżając po krótkich walkach.

Znanym przodownikiem Spartakusów przeciął rząd telefony, między innymi Liebknechtowi i Róży Luksemburg. W prezydium policyjnym widocznie wszystkie związki telefoniczne odcięto.

Liczbę ofiar różnie oceniają. Na samym dworcu Anhalckim liczą 60 zabitych. Trudniej jeszcze podać ilość rannych, którzy chociaż ranni, jeżeli mogą, czempredziej uciekają.

## Jak urządzić wiece!

Sprawa wyborów jest bardzo głośną obecnie już ze względu na to, że inne stronnictwa żywą rozwiniętą działalność. Polacy zaś nie głosują — więc mniej działają i stąd ludność polska potrzebuje objaśnień. Potrzeba dla niej wieców.

Jak się do nich zabrać, poucza następująca odezwa, wydana przez naczelną naszą władzę:

Do Szanownych PP. Prezesów Komitetów Wyborczych w W. Księstwie Poznańskim.

A. Na mocy uchwały Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na rzeszę niemiecką i Naczelnej Rady Ludowej z dnia 13-go grudnia 1918 roku, oraz na mocy zawezwania Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na rzeszę niemiecką z dnia 28. 12. 18 wzywamy Komitety Powiatowe Wyborcze, aby wstrzymały się zupełnie od wszelkich czynności wyborczych, albowiem „ludność polska zaboru pruskiego nie weźmie udziału we wyborach do Konstytuanty niemieckiej.“

Żadnemu Polakowi, żadnej Polce nie wolno przyjmować urzędów w komisjach wyborczych. Żadnemu Polakowi, żadnej Polce nie wolno wysługiwać się swym głosem jakimkolwiek bądź stonnicztwu niemieckiemu. Przy Wyborze Komitetów Powiatowych należy pamiętać o przyciągnięciu kobiet do wspólnej władzy i wspólnej pracy.

B. W porozumieniu z Naczelną Radą Ludową wzywamy Komitety Wyborcze Powiatowe, aby w łączności i porozumieniu z Radami Ludowymi zwoływały w czasie od 9 do 19 stycznia 1919 r. jak największą ilość wieców ludowych po miastach, obwodach, parafiach i gminach, dla omówienia spraw, które wyznacza następujący

wiecznej i powszechnej władzy królewskiej, kadzidło — Jego Bóstwa, a mirra — człowieczeństwa. „I nie ukazesz się przed oczyma memi próżny.“ (Exod. 34, 20). Oto przykazanie, które dał Pan Izraelskiemu narodowi, wzbogacając go spuścizną Kościoła. Ono obowiązuje także i nas, których Pan wzbogacił spuścizną, czyli raczej nieskończonymi zasługami krwi i śmierci Swojej. Dlatego, mówi św. Jan Chryzolog: „jest to oznaką braku pobożności, oddawać cześć Bogu, niż Mu nieofiarując.“ A więc każdego razu, gdy korzimy się u stóp ołtarzy przed Najświętszym Sakramentem, łączmy z uczuciami uwielbienia ofiarę jakiegos umartwienia lub postanowienia. Ofiaruj Panu Jezusowi siebie samego i pragnienie coraz większego podobania się Jemu. Z modlitwą łącz umartwienie.

Uczucia, z jakimi Mędrcy dary swe składali, stanowiły najcenniejszą ich wartość. Jakże to były te uczucia? Uczucia radości i wielkoduszności — ofiarowali całem sercem to, co mieli najkosztowniejszego. Uczucia pokory; — żalowali, że złożyć nie są w stanie darów, tysiąc razy kosztowniejszych. Uczucia miłości i najtkliwszego przywiązania synowskiego — oddali się na zawsze usługom Tego, w którym swego Króla i Boga uznali. Naśladuj św. Mędrców: ofiaruj i ty także Panu Jezusowi to, co masz najdroższego, a co jedynie w całym tego słowa znaczeniu do Ciebie należy — twoją własną wolę, oświadcz, że jesteś gotów z miło-

## Dla dusz pobożnych.

### NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH.

LEKCJA z listu św. Pawła do Rzymian r. 12, w. 1—5.

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemienicie w nowość umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieć, niżli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumieć wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił wedle miary. Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają, tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie.

EWANGELJA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 42—52.

Gdy Jezus był w dwunastu latach, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni gdy się wracali, zostało dzieć Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi



#### Porządek obrad:

- 1) Zagajenie: wybór przewodniczącego, sekretarzy i co najmniej 5-ciu ławników z łona wiecowników i wiecowniczek.
- 2) Sprawozdanie z Polskiego Sejmu dzielnicowego w Poznaniu (3—5 grudnia 1918 r.)
- 3) Obecne położenie polityczne.
- 4) Nasze stanowisko wobec wyborów do konstytuandy niemieckiej w Berlinie (19. 1. 19.) i Sejmu pruskiego (26. 1. 19.)
- 5) Dyskusja.
- 6) Przedłożenie rezolucji; głosowanie.
- 7) Zamknięcie wieca.

Uwagi: a) We większych miastach powiatowych należy urządzić po kilka wieców, o ile możliwości równocześnie.

b) Po mówców, o ile zajdzie prawdziwy brak mówców miejscowych, należy się zgłaszać rychło, piśmiennie, określając, jaki mówca jest pożądany (czy do punktów 2, 3, 4 porządku obrad?) do Naczelnej Rady Ludowej (Poznań, św. Marcin 40).

c) Zalecamy zapewnić sobie natychmiast lokalne wiecowe, a gdzie to niemożliwe, urządzić krótkie, zwięzłe wiece pod gołym niebem.

d) Przed rozpoczęciem i po ukończeniu wieców należy zliczać składki; jeden z mówców powinien wyjaśnić cel składkowania. Dochód wpływać ma po połowie do kas Komitetu Wyborczego Powiatowego Rady Ludowej Powiatowej.

e) O nadużyciach lub przeszkodach ze strony władz należy donieść natychmiast do Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (św. Marcin 40).

Poznań, 31-go grudnia 1918 r.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Pozn.  
Stefan Cegielski, Dr. Bol. Krysiwicz,  
prezes. sekretarz.

Karol Rzepecki, kierownik biura.

## Piękny list od Czytelnika.

#### Z parafii Sianowskiej.

Czytawszy tutejszy Kreisblatt Kartuski, postawiłem się trochę odezwać przeciw owemu błatowi, gdyż jakoś oczernia Polaków za ich czyny nieinne niemało. Czy ów blat myśli, że może pisać o chce, że jemu uwierzą? Oj nie i w nas tu tkwi apał polski. Nie damy mu wiary, bo jesteśmy przekonani, że owe niemieckie blaty wszystkie na Polaków wygadują.

Niechaj ów blat sobie pisze co chce, jednak nie może nikomu z Polaków zarzucić, że on! napadają, jak to niedawno Niemcy uczynili w Gdańsku na Bank polski, na p. Czyżewskiego, na „Gazetę Gdańską” i na znanego i ulubionego nam p. Miotka w Pucku. Polacy wiedzą, iż są winni Bogu ducha. Osobliwie w naszej parafii Sianowskiej, gdzie to mamy gorliwego duszpasterza, wszystko się odbywa w porządku, że warto i to nadmienić:

Otóż jak po innych miejscowościach, tak i w naszej parafii zamierzali urządzić zabawy z tańcami niektórzy żołnierze, co wrócili z wojny i to nawet w czasie zakazanym. Lecz dowiedział się o tem wprzód nasz Ks. Proboszcz. No i przestrzegął przed tym czynem swoją parafję, a na dobitkę zachęcał raczej do wspólnej Spowiedzi i Komunii św. jako na podziękowanie za szczęśliwy powrót z wojny. Tak też w uroczystość Św. Trzech Króli odbyła się wspólna Komunia św. a dnia następnego jeszcze raz się to samo powtórzyło, jako i żałobne nabożeństwo za poległych.

Jestem mocno przekonany o tem, że ani jeden nie był taki, który wrócił z wojny a nie brałby udziału w tem nabożeństwie, owszem nawet tacy co byli w domu, w niem uczestniczyli.

Na końcu jeszcze wspominam o naszej kochanej „Gazecie Gdańskiej.” Z powodu jej codzien-

ści ku twemu ukochanemu Zbawicielowi przyjąć chętnie wszelkie krzyże, któreby Mu się podobało włożyć na ciebie i pragnij je ochotnie nosić aż do śmierci, jeżeli taka jest Jego święta wola.

O! jak miłą będzie Jezusowi ta ofiara! ileż łask wyjedna ci ona nawzajem! One się obudzą w sercu twojem, gdy będziesz składał swe ofiary Boskiemu Dziecięciu. Te ofiary złoż wprost serca u stóp złóbką, jakby u tronu Jego Boskiego Majestatu i w zamian za nie pros, aby ci dał serce zdolne i pochopne do kochania Go coraz więcej, jak na to zasługuje.

Jeżeli prawda jest, o czym zresztą i na chwilę wątpić się nie godzi, że Bóg ocenia nasze dary, nie wedle ich rzeczywistej wartości, ale wedle uczuć, które im towarzyszą — to z jakąż życzliwością musiało przyjąć Boskie Dziecię dary tych pobożnych Mędrców? I jeśli niemniej pewnem jest, że Bóg nigdy nie da się przewyższyć we wspaniałomyślności, czyż możemy wątpić, że w zamian za nie otrzymali dary nieskończonej droższe, jak te, które złożyli? Jakże te myśli są pełne pociechy i zachęty! One przypominają nam zapewnienie Pana Jezusa, który sam powiedział, iż nasze najdrobniejsze ofiary, nasz najmniejszy dobry uczynek, choćby to był tylko „kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia: zaprawdę, powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.” (Mateusz 10, 42).

nego wychodzenia polubił ją i w tutejszych stronach nie jeden, co ją teraz abonuje. Życzę jej z całego serca, aby to się stało, żeby w trójnasób przybyło jej czytelników, choćby dlatego, ażeby nagrodzić jej to, co ucierpiała z powodu pogromu od hakatystów. Parafjanin.

## Sprawy polskie.

#### Aresztowanie Polaka.

W Lęborku na Pomorzu aresztowano weterynarza Gracza, Polaka, za sprawy polskie.

Ci, którzy aresztowanie to spowodowali, postąpili bardzo niemądrze.

Wszakże spowodują tem samem Polaków w Poznaniu do aresztowania Niemców? A przecież w interesie Niemców leży, aby zachować spokój i nie burzyć niepotrzebnie ludności aresztowaniami. Bo cóż powie na to Anglja i Francja? Wszak państwa te na pewno postępkowi takiego nie pochwala — tylko żądać będą energicznie zadośćuczynienia za gwałty poczynione na Polakach! A więc Niemcy postępowaniem takim sami sobie szkodzą.

#### Odznaka samolotów polskich.

Samoloty polskie mają jako oznakę na i pod powierzchnią skrzydeł oraz na ogonie kwadrat o 4 polach. Pole lewe górne i prawe dolne jest białe, prawe górne i lewe dolne jest czerwone.

#### Zwycięstwo polskie pod Wilnem.

Pod Wilnem doszło do walk pomiędzy oddziałami wojska polskiego i bolszewikami. Polacy odnieśli zupełne zwycięstwo, ujęli znaczną liczbę jeńców i zdobyli dużo broni.

#### Z Naczelnej Rady Ludowej.

W Poznaniu odbyło się w piątek ubiegły ogólne posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej. Obrady trwały od godziny 11-tej przed południem do godziny 2 i pół i od 4—11 wieczorem. Komisarze z poszczególnych dzielnic wygłosili sprawozdania. Podkomisarzem dla Prus wybrano dr. Wybickiego, dla Śląska p. Czapłę. Postanowiono podjąć kroki w kierunku utworzenia Rady Narodowej, składającej się z 100 członków, w której skupiałyby się wszystkie stronnictwa i która byłaby wyrazem zapatrywania całej Polski. Zadaniem jej byłaby kontrola nad wszystkimi sprawami, dopóki nie zbierze się sejm. Posiedzenie zakończono przyjęciem następującej rezolucji:

Zważywszy, że wypadki dni ostatnich wykazały, iż jedynie Naczelna Rada Ludowa w dzielnicy naszej faktyczną posiada możliwość zachowania ładu i porządku, oraz bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców bez różnicy wyznania i narodowości, Naczelna Rada Ludowa uchwala: aby sprostać zadaniom chwili obecnej, koniecznem jest, żeby Naczelna Rada Ludowa objęła władzę publiczną.

## Wiadomości kościelne.

#### Diecezja Chełmińska.

Pelplin. W uroczystość Trzech Króli odprawił w tumie tutejszym sumę uroczystą Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Klunder a kazanie uroczystościowe wygłosił ks. oficjał Dziegielewski.

— Stosownie do listu pasterskiego, odprawi się na intencję naszych powracających z pola katolickich żołnierzy w przyszłą niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. pół do 10-tej przed południem w tutejszym tumie uroczysta suma z wystawionym Przenajświętszym Sakramentem, a we wtorek dnia 14 b. m. o godzinie 9-tej żałobne nabożeństwo za poległych.

## Przegląd polityczny.

#### Ochotnikom przeszkodzono jechać na front polski.

We wtorek miało wyjechać z Bochum 70 ochotników Niemców przeciw Polakom jako Ostmarkenschutz. Na dworzec przybyli przedstawiciele Rady Żołnierzy z Monastyru i zażądali, aby ochotnicy nie jechali na front, bo władza generalna postanowiła, że nie będą zaciagać ochotnika. Dalej zaznaczył, że stary ustrój rządu konserwatywnego stoi przez zaciąg ochotnicze, które niby mają bronić kresów wschodnich, a służą na to, aby zebrać armję potężną. Pozostało na tem, że żołnierze odjechali do Frankfurtu nad Odrą.

#### Oddanie nurkowców.

Jak pisze „Matin,” oddali Niemcy dotąd 122 łodzi podwodnych a około 60 jeszcze oddać mają. Ostatnia grupa składa się z jednostek powracających z morza Śródziemnego.

## Wiadomości polskie.

Oliwa. Wiec powiatowy odbędzie się dnia 14 stycznia na sali p. Capy przy Karlsbergu, Kartuska szosa, przy Waldhäuschen o godz. 4-tej po południu.

Zapraszamy wszystkie Rady Ludowe z całego powiatu gdańskie wyżyny.

#### Rada Ludowa w Oliwie.

Gdynia. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 19-go stycznia o godzinie 1-szej w południe na sali p. Skwiercza.

Luzin. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 19-go stycznia o godzinie 1-szej w południe w oberży p. Miotka.

Szynwałd. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 19-go stycznia o godzinie 1-szej w południe w oberży p. Dziecielskiego.

Rumja. Wiec pouczający odbędzie się w niedzielę, 19-go stycznia o godzinie 1-szej w południe w oberży p. Lehmana.

Wiec w powiecie tucholskim odbędą się w niedzielę, dnia 12 b. m.:

w Tucholi o godz. 4-tej po południu na sali p. Libery.  
w Bysławiu o godz. 12 w poł. na sali p. Łyczynka.  
w Cekcynie o godz. 12-tej w poł. na sali p. Ringla.  
w Iwcu o godz. 2 po poł. na sali p. Rydzkowskiego.  
w Gostocynie o godzinie 12-tej w południe na sali p. Komorowskiego.

Porządek obrad: Nasze położenie polityczne i sprawa wyboru do konstytuandy niemieckiej.

#### Rada Ludowa na powiat tucholski.

Brusy. Wiec odbędzie się w sprawie wyborów w niedzielę, 12 bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Bruskiego.

## Wiadomości potoczne.

Gdańsk. Niezwykłego mamy gościa w Gdańsku. Przybył w środę wieczorem korespondent londyńskiego „Timesa” p. Jac Lery, który przybył również w imieniu „Algemeen Handelsblad” w Amsterdamie, „Vermeulen” w Hadze i „Neue Züricher Ztg.” w Zurychu. P. Jac Lery zastępuje więc szereg bardzo poważnych dzienników, z których „Times” angielski szczególnie wpływowo posiada znaczenie na całym świecie.

— W nocy z poniedziałku na wtorek złodzieje wkradli się do chlewa hotelu „Continental” i zabili tam świnię 100 funtów wagącą, poczem uciekli przez wysoki płot, przez który się też do wnętrza dostali. Drugiej świni złodzieje nie zabili. Obdarowali ją więc dalszym żywotem. Na miejscu znaleziono dółko i czarny odznak zranionych (Verwundetenszeichen).

Czersk. Dwaj chłopcy Jan Reszczyński i Ufnowski ślizgali się na stawie przy młynie, przyczem łódź się załamała i obaj utonęli.

#### Odbyte wiece w powiecie wejherowskim.

1. Wiec w Rumji odbył się 29-go grudnia z udziałem 400 osób. Zagaił p. Matuszewski, przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Dr. Zieliński, potem przemawiali pp. Matuszewski i Derfert z Sopotu.

2. Wiec w Redzie odbył się 26-go grudnia z udziałem 800 osób. Przemawiali ks. poseł Łosiński i pp. Matuszewski i Derfert. Założono tam Radę Ludową.

3. Wiec w Chylonji odbył się 22-go grudnia z udziałem 800 osób. Przemawiali ks. Prob. Łowicki z Oksywi i p. Wojciechowski z Wrzeszcza. Założono tam Radę Ludową.

4. Wiec pouczający odbył się w Strzeczcu 1-go stycznia b. r. Przemawiali ks. prob. Zakrys i p. Wojciechowski z Sopotu. Dnia 12-go stycznia odbędzie się wiec celem założenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

5. Wiec pouczający w Chwaszczynie odbył się 1-go stycznia r. b. z udziałem 400 osób. Wiecowi przewodniczył ks. prob. Sarnowski z Chwaszczyna, przemawiał p. Mściszewski z Sopotu.

6. Wiec pouczający w Kielnie odbył się 1-go stycznia r. b. Przewodniczył ks. prob. Szypniewski, przemawiali p. Matuszewski i Derfert z Sopotu.

Powiatowa Rada Ludowa na powiat wejherowski.

## Zebrania Towarzystw

#### odbęda się:

Lubichowo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 t. m. o godz. 5-tej po poł. na sali p. Pieleckiego. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Firóg. Walne zebranie Tow. ludowego na Firóg o godzinę odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go b. m. o godz. 4-tej po poł. u p. Fr. Sirockiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kielno. W niedzielę, 12-go stycznia odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Ludowego zaraz po nabożeństwie na sali p. Lehmana. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Żelgosz. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 12-go stycznia b. r. o godzinie pół do 2-giej po południu na sali p. Poznańskiego.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.



